

Raniżowskie

Wieści

Nr 12 (46)
Grudzień 2000
Cena 1,20 zł.
ISSN 1509-6025

*Staropolskim obyczajem, kiedy w Wilie gwiazda wstaje,
Nowy Rok zaś cyfrę zmienia, wszyscy wszystkim ślą życzenia.
Przy tej pięknej sposobności i my życzym Wam radości,
aby wszystkim się darzyło, z roku na rok lepiej było.*

*Najlepsze życzenia mieszkańcom
gminy Raniżów - przesyłają
Przewodniczący Rady Gminy
Marian Indyk
i Wójt Henryk Bajek*



W NUMERZE: *STAN GMINY RANIŻÓW - ROZMOWA Z WÓJTEM* *XXVIII SESJA RADY GMINY* *WIGILIA W OKOLICACH RANIŻOWA* *KONKURS SZOPEK BETLEJEMSKICH* *POCZĄTEK WSPÓŁPRACY* *KONIEM DO IZBY* *ZAKAZ WYCINANIA JODEŁ* *MIKOŁAJ U PIERWSZAKÓW* *ROZŚPIEWANA WOLA* *SUKCES GIMNAZJUM W WOLI RANIŻOWSKIEJ* *KONKURS PLASTYCZNY ANTYALKOHOLOWY* *STRZAŁ DO LISA?* *NIECODZIENNA KSIĘGA* *ZALECENIA ROLNICZE* *KALENDARZ BIODYNAMICZNY*

Z PRAC RADY GMINY

W dniu 15 listopada 2000 r. odbyła się XXVIII sesja Rady Gminy w Ranizowie. Uczestniczyli w niej wszyscy radni.

Na wstępie Rada podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Ranizów. Dotyczyła ona 5,62 ha terenów rolnych położonych w miejscowości Posuchy-Turka na cele rekreacyjno-wypoczynkowe i mieszkalnictwa. O zmianę planu wnioskował nabywca tych terenów, p. Franciszek Cynar z Pogwizdowa Starego.

Następnie Zarząd Gminy przedłożył Radzie projekt budżetowy na rok 2001. Projekt został opracowany o wskaźnik inflacji 7,2% i zakładany wzrost wynagrodzeń o 7,6%. Wójt zwrócił uwagę, że na same płace w oświacie braknie około 300.000 zł. Wzrastają koszty na gimnazjach, bo subwencja jest naliczana według stanu uczniów na wrzesień tego roku, a w 2001 roku dojdzie 5 trzecich klas gimnazjalnych. Nie będzie możliwy żaden ruch w inwestycjach i remontach szkół. Inwestycje gminne będą wykonywane jedynie ze środków uzyskanych z wpłat ludności z tytułu partycypacji i ze środków pozabudżetowych. Dochody budżetu gminy Ranizów, po odliczeniu spłat rat kredytu, zamykają się kwotą 7.268.055 zł. Następnie skarbnik gminy Józefa Kus szczegółowo przedstawiła projekt budżetowy.

Następnym punktem porządku obrad sesji było podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia planu zagospodarowania prze-

strzennego dotyczącego terenu o pow. 0,65 ha za bazą Gminnej Spółdzielni w Ranizowie. Jest to zmiana z przeznaczenia celu usługowego na cele budownictwa mieszkaniowego i usług.

Z kolei radni podjęli uchwałę w sprawie zmian w budżecie gminy. Na uwagę zasługuje zmiana dotycząca zwiększenia dochodów budżetu gminy o kwotę 280.660 zł. Jest to subwencja oświatowa przeznaczona na wyrównania dla nauczycieli.

Inną zmianą w budżecie to przeznaczenie środków z mienia wiejskiego wsi Ranizów w wysokości 10.000 zł. na budowę gimnazjum.

Następnym punktem porządku obrad miało być podjęcie uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytu w wysokości 250.000 zł. z przeznaczeniem na wynagrodzenia dla nauczycieli. Jednak po długiej dyskusji radni postanowili przełożyć tę uchwałę do następnej sesji. Wójt wyjaśnił, że problem oświatowy w naszej gminie wynika ze sposobu naliczania subwencji. Jeden nauczyciel powinien uczyć 26 uczniów, a w gminie Ranizów przypada 15 uczniów. Zgodnie z otrzymywaną subwencją powinno być 3 szkoły. Dlatego obecnie gmina musi dokładać do utrzymania szkół i zastanawiać się nad kształtem sieci szkół w przyszłości.

Następnie radni poruszali jeszcze problemy lokalne i składali wnioski do Zarządu o ich rozpatrzenie.

Opr. Stanisław Samojedny

GMINA RANIZÓW W KOŃCU II TYSIĄCLECIA O SYTUACJI GMINY Z WÓJTEM HENRYKIEM BAJKIEM ROZMAWIA STANISŁAW SAMOJEDNY

- Jak ocenia Pan stan gminy Ranizów na koniec 2000 roku?

- Mijający rok w mojej ocenie zakończył się dla naszej gminy wieloma osiągnięciami w rozwoju infrastruktury, poprawę bazy lokalowej szkół i przedszkoli oraz szeregu robót mających wpływ na poprawę estetyki otoczenia i warunków bytowych mieszkańców.

Na dzień dzisiejszy wszystkie miejscowości naszej gminy mają umożliwiony dostęp do sieci wodociągowej, gazowej, telefonicznej a w miesiącu październiku dołączyliśmy do gmin, które posiadają własną oczyszczalnię ścieków.

Największym osiągnięciem jest wspomniana gminna oczyszczalnia ścieków o przepustowości 300 m³ na dobę, która aktualnie przerabia średnio 50-60 m³ na dobę ścieków z Ranizowa, co pozwala na ciągłą pracę oczyszczalni. Zadanie powyższe o wartości 2,7 mln złotych (27 miliardów starych złotych) było możliwe dzięki uzyskanej znacznej pomocy ze środków poza budżetem gminy, dlatego też mieszkańcy naszej gminy nie musieli uczestniczyć we współfinansowaniu inwestycji.

Kolejnym osiągnięciem jest budowa kanalizacji sanitarnej w Ranizowie realizowana w dwuletnim cyklu. Dotychczas



Trwa rozbudowa Szkoły Podstawowej w Mazurach (zdjęcie wykonano w listopadzie), obecnie jest zamontowana stolarka okienna i ocieplenie.

wykonano 15 km sieci kanalizacyjnej oraz podłączono 340 budynków. Zadanie to ma wartość 1.600.000 zł. Obecnie kanalizacją objęte jest około 70% obszaru Ranizowa. W mojej ocenie są to największe przedsięwzięcia w historii naszej gminy pod względem finansowym.

- Poza inwestycjami oświata jest najpoważniejszym wydatkiem w budżecie gminy. Co zmieniło się w tym zakresie w mijającym roku?

- Wiele dokonano na rzecz poprawy bazy lokalowej naszej oświaty, a mianowicie:

- w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Raniszowie wykonano wymianę części stolarki okiennej i drzwiowej, elewację budynku od strony południowej, modernizację pokrycia dachu na całym budynku, modernizację sanitariatów na łączną wartość 185.000 zł.
- w Szkole Podstawowej w Zielonce wymieniono instalację elektryczną wraz z przyłączem, dokonano wymiany stolarki okiennej i drzwiowej na PCV, wymieniono część pokrycia dachowego, docieplono budynek wraz z elewacją, pomalowano sale lekcyjne na kwotę 56.000 zł.,
- w Szkole Podstawowej w Staniszewskim wykonano stan surowy zamknięty do budowy sanitariatów, kotłowni i części gospodarczej o wartości 70.000 zł.,
- w Porębach Wolskich wykonano remont elewacji budynku oraz zamontowano brakującą stolarkę na wartość 10.000 zł.
- w Przedszkolu w Woli Raniszowskiej wykonano wymianę pokrycia dachu na całym budynku wraz z dociepleniem ściany szczytowej na wartość 19.000 zł.,
- w Szkole Podstawowej w Mazurach zawarto umowę na dokonanie rozbudowy szkoły. W br. zamontowano stolarkę okienną, wykonano ścianki działowe, podłoże pod posadzki. Przewiduje się wykonanie instalacji centralnego ogrzewania na gaz w starej części budynku. Wymienione roboty w bieżącym roku zamkną się kwotą w wysokości 270.000 zł.
- rozpoczęliśmy budowę nowego Gimnazjum w Raniszowie, gdzie w br. wykonano projekt techniczny na budynek dydaktyczny wraz z halą sportową, dokonano wycinki lasu a obecnie trwają prace związane z wykonaniem fundamentów. Prace powyższe finansowane będą z budżetu roku 2001,
- w czerwcu otrzymaliśmy autobus szkolny (gimbus) o wartości 232.000 zł. z przeznaczeniem dowozu dzieci do szkoły,
- do końca bieżącego roku przewidujemy podłączenie gazu do kuchni w Szkole Podstawowej w Woli Raniszowskiej.

- Po wyborze na stanowisko Wójta w swym pierwszym wystąpieniu wymienił Pan jako jedno z głównych zadań poprawę estetyki otoczenia. Jak jest realizowany ten punkt programu?

- W zakresie poprawy bezpieczeństwa i estetyki otoczenia wykonano:

- chodnik z płyt betonowych w ilości 1500 mb w Zielonce oraz 300 mb w Staniszewskim,
- chodnik z kostki brukowej w Raniszowie obok budynku Urzędu Gminy oraz naprzeciw Szkoły Podstawowej oraz przy drodze na stadion sportowy,
- w Woli Raniszowskiej wykonano odcinek chodnika z kostki brukowej o długości 170 mb od pawilonu handlowego do Ośrodka Zdrowia,
- wyremontowano wszystkie przystanki PKS oraz zamontowano kosze na śmieci przy przystankach, szkołach, przedszkolach, w „parku” w Raniszowie,
- wykonano remonty cząstkowe dróg gminnych i częściowo wymieniono przepusty,
- pogłębiono rowy przydrożne w Posuchach, a ze środków „powiatu” odnowiono rowy w Mazurach, Woli Raniszow-

cd. na str. 4

Budowa gimnazjum w Raniszowie



Październik 2000. Zrywka i wywóz drewna na placu budowy.



Październik 2000. Usuwanie pniaków i czyszczenie placu budowy.



Grudzień 2000. Wykonanie wykopów i zbrojenie ław fundamentowych.



Grudzień 2000. Zalewanie betonem fundamentów.

skiej na Kącie, natomiast ze środków „Wojewody” w Zielonce i Ranizowie,

- zasypano wyrobiska na mieniu gminnym w Woli Ranizowskiej obok kościoła i naprzeciw Szkoły Podstawowej,
- dofinansowano budowę chodników wokół kościoła w Woli Ranizowskiej, Porębach Wolskich i kaplicy cmentarnej w Mazurach oraz place zabaw w Ranizowie, Woli Ranizowskiej i Mazurach,
- dokonano pielęgnacyjnej przecinki drzew w „parku” w Ranizowie,
- wykonano oświetlenie uliczne przy drogach gminnych w Ranizowie na Piaskach, Woli Ranizowskiej za szkołą oraz dokonano modernizacji oświetlenia w Porębach Wolskich koło kościoła. W trakcie budowy jest oświetlenie przy drodze powiatowej w Woli Ranizowskiej na Kącie ze środków „Wojewody” i Zakładu Energetycznego,
- oddano do użytku część pomieszczeń Domu Ludowego w Staniszewskim pod potrzeby jednostki OSP, tj. garaż i część socjalna,
- wykonano projekty instalacji centralnego ogrzewania na gaz z nadmuchem powietrza w remizach OSP w Woli Ranizowskiej, Mazurach, Zielonce,
- uruchomiono sieć gazową w Woli Ranizowskiej oraz Porębach Wolskich,
- wykonano około 2 km sieci wodociągowej do Zmysłowa,
- wykonano projekty kanalizacji sanitarnej wraz z pozwoleniem na budowę w Woli Ranizowskiej,
- Telekomunikacja Polska S.A. wykonała sieć telefoniczną w Korczowiskach oraz systemem bezprzewodowym umożliwiła podłączenie się abonentów w Mazurach i Korczowiskach.



Prace instalacyjne w dobudowanej części Szkoły Podstawowej w Mazurach.

- Jakie były źródła pozyskania środków, dzięki którym możliwe było zrealizowanie tych wszystkich przedsięwzięć?

- Wykonanie powyższych zadań było możliwe dzięki racjonalnej polityce Zarządu Gminy, zaangażowaniu pracowników Urzędu Gminy a przede wszystkim dzięki uzyskanym dotacjom, o które gmina w bieżącym roku również skutecznie zabiegała, a mianowicie:

- 1) na budowę oczyszczalni ścieków środki z Unii Europejskiej, rezerwy budżetu państwa i Wojewody w kwocie 470.000 zł.,
- 2) na rozbudowę Szkoły Podstawowej w Mazurach oraz modernizację istniejącego Gimnazjum w Ranizowie środki z Kuratorium Oświaty w kwocie 180.000 zł.,

3) na oświetlenie uliczne w Woli Ranizowskiej ze środków Wojewody w kwocie 24.000 zł.

oraz III transzy preferencyjnego kredytu w wysokości 500.000 zł.

Ponadto ubiegamy się o dofinansowanie budowy kanalizacji sanitarnej w Ranizowie ze Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie jak również liczymy na pomyślny finał złożonego wspólnie z gminami powiatu wniosku na dofinansowanie zadania I etapu budowy kanalizacji sanitarnej w Woli Ranizowskiej ze środków Unii Europejskiej w ramach programu PHARE 2001, gdzie dokonana została wizytacja terenowa z udziałem przedstawicieli Unii oraz Urzędu Marszałkowskiego i wniosek został wstępnie zakwalifikowany.

- Czy pierwszy rok trzeciego tysiąclecia będzie również owocował tak licznymi inwestycjami?

- Perspektywy na rok następny nie przedstawiają się tak optymistycznie. Na podstawie przedłożonego Radzie Gminy „prowizorium budżetowego” na rok 2001 przewiduję, że będą trudności z finansowaniem zadań, na które zostały zawarte przez gminę umowy z przewidywaną płatnością w 2001, nie wspominając o rozpoczęciu nowych zadań. Jednym z głównych powodów jest obowiązek wypłacenia nauczycielom szkół podstawowych i przedszkoli skutków znowelizowanej Karty Nauczyciela, gdzie wydatki na wynagrodzenia wzrosną do wysokości nie mających pokrycia w subwencji oświatowej. Dlatego też zmuszeni będziemy do dokonania działań mających na celu znalezienie rozwiązań, między innymi poprzez zmianę stopnia organizacyjnego szkół. Kolejnym powodem jest zmniejszanie udziału gmin w dochodach budżetu państwa, a zarazem nakładanie kolejnych zadań nie mających dostatecznego zabezpieczenia finansowego. Nadmienię, że w budżecie gminy Ranizów dochody własne stanowią zaledwie niecałe 20%, natomiast w pozostałej części zależni jesteśmy od dotacji i subwencji z budżetu państwa i skuteczności Gminy w pozyskiwaniu dodatkowych środków, między innymi z programów pomocowych Unii Europejskiej.

- Dziękuję za rozmowę.

OGŁOSZENIE

o przetargu nieograniczonym

Zarząd Gminy Ranizów ogłasza przetarg nieograniczony **na montaż 5 opraw OUS-d (150 W) wraz z przewodem AsXS_n 2x25 mm² o długości 350 m oraz przewód 1xAl 25 mm² o długości 41 m wraz z zamontowaniem 1 sztuki projektora oświetleniowego kompletnego - lampy wysokoprężnej metalohalogenowej MHN (na istniejącej sieci telefonicznej).**

Lokalizacja: droga gminna Mazury - Olszowe (koło kościoła).

1. Osobą uprawnioną do kontaktów z oferentami jest p. Stanisław Sidor, tel. (017) 7442552.
2. Termin składania ofert do 12.01.2001 r. do godz. 9⁰⁰ w pok. nr 6 Urzędu Gminy w Ranizowie.
3. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12.01.2001 r. o godz. 9³⁰.
4. Przetarg nie będzie poprzedzony kwalifikacją wstępną.
5. Preferencje krajowe przy udzieleniu zamówienia zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28.12.1994 r.
6. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymogi określone w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych z późn. zmianami.

Początek współpracy

Powiat kolbuszowski w roku 2000 był często odwiedzany przez mieszkańców rejonu żytomierskiego na Ukrainie.

Nie tak dawno odwiedzili nas Polacy tam mieszkający. W listopadzie natomiast przybyła oficjalna delegacja z tamtego rejonu. Na jej czele stał Mikołaj Pustowidko – członek Zarządu Rejonu Dzierżyńsk. Towarzyszyli mu przedstawiciele tamtejszych szkół i zakładów. Inicjatorem tych odwiedzin był ks. Ryszard Dziuba, pochodzący z Kolbuszowej.

Już wcześniej była organizowana pomoc dla tamtego rejonu. Wysłano książki do nauki języka polskiego, pomagano w wyposażeniu sali (ławki). Przedsiębiorcy z powiatu kolbuszowskiego służyli pomocą w budowie kościoła. Tym razem, oprócz prezentu dla tamtejszej społeczności (komputer ufundowany przez jednego z przedsiębiorców), była mowa o nawiązaniu współpracy gospodarczej, kulturalnej, ale także między samorządem polskim i władzami żytomierskiego rejonu.

W czasie spotkań można było się dowiedzieć, że rejon żytomierski jest zasobny w glinę. Istnieją tam huty szkła, które produkują butelki i kryształ. Wiele z zakładów jest już wykupionych przez zagranicznych inwestorów. Zaś dotychczasowe kołchozy przekształcają się w spółki. Uprawia się tam ziemniaki, buraki cukrowe. Jak mówili sami goście jest to zagłębie truskawkowe. Dobrze jest prowadzona gospodarka drzewem, istnieją kamieniołomy, w których wydobywa się kamienie. Wszystko to stanowi obraz możliwości, w których możliwa jest ewentualna współpraca z przedsiębiorcami z naszego powiatu. Dlatego też zostało zorganizowane spotkanie gości z przedsiębiorcami. Reprezentowane były różne gałęzie gospodarki: przetwórstwo owocowo-warzywne, przemysł drzewny, obuwniczy, handel, przetwórstwo mleczne, itp..

Polacy swoje firmy prowadzą w różny sposób. W związku z tym byli przedstawiciele: spółdzielni, spółek prawa handlowego czy spółek rodzinnych.

Trzy dni pobytu na ziemi kolbuszowskiej upłynęło pod znakiem rozmów i uzgadniania przyszłych działań. I tak we wtorek (28.XI.) odbyło się spotkanie z Zarządem Powiatu w Kolbuszowej. W godzinach popołudniowych miało miejsce spotkanie z przedsiębiorcami z powiatu kolbuszowskiego. Goście spotkali się także z przedstawicielami gmin powiatu kolbuszowskiego oraz z paniami pochodzącymi z Ukrainy, a uczącymi w szkołach polskich języka angielskiego. W chwili obecnej na terenie powiatu kolbuszowskiego jest ich 10.



W czasie jednego ze spotkań ks. Dziuba powiedział: „Dużo by mówić. Nigdy się nie spodziewałem takiego zrozumienia naszych problemów. Dziękuję staroście, radnym, dyrektorom szkół. Szczególnie podziękowania chciałbym skierować do Pana Stanisława Kościelnego, który wspomaga parafię, dom sióstr, szkołę w Czerwonych Chatkach (wieś zamieszkaną przez Polaków). 86 dzieci dzięki niemu ma darmowe wyżywienie w szkole. W imieniu rodziców i dyrektora szkoły – dziękujemy”. Dodam tylko, że brawa jakie zgotowała, Panu Kościelnemu, sala długo będzie się pamiętać.

Strona polska podczas spotkań często wspominała o współpracy Kolbuszowej z francuskim miastem Plöermel. Zauważano podobne początki w obu przypadkach. Z jednym wyjątkiem, że teraz strona polska może pomóc.

Środa (29.XI.) upłynęła pod znakiem „wędrówek”. Była więc okazja pokazania gościom tego co mogą odnaleźć na ziemi kolbuszowskiej. Delegacja odwiedziła zakłady i szkoły. Zresztą jeden z gości (dyrektor szkoły) w czasie wtorkowego spotkania, mówił o tym, że „dobrze byłoby aby nie tylko dzieci z Ukrainy mogły gościć na terenie Polski, ale aby polskie dzieci poznały Ukrainę.”

W jednym ze spotkań uczestniczył prof. Marek Koziorowski, który mówił o planach związanych z oddziałem WSP w Weryni. W planowanym Międzynarodowym Wydziale Laboratorium Weterynaryjnym byłiby zatrudnieni profesorowie ze Słowacji, Ukrainy i Polski. Rodacy zza wschodniej granicy będą mogli uczestniczyć w zajęciach odbywających się w Centrum Kultury Języka Polskiego organizowanych przez pracowników filii WSP umiejscowionej w naszym powiecie. Gości pożegnano w czwartek.

Cieszy, że rozmowy przyniosły wymierne efekty. Z jednej strony była to pomoc rzeczowa dla Wspólnoty Polskiej na Ukrainie. Z drugiej zaś strony pewne ustalenia, które miejmy nadzieję, doprowadzą do podpisania konkretnych porozumień w roku przyszłym. Nie jest to bez znaczenia ponieważ, jak mówił ks. Dziuba, według danych oficjalnych 48% mieszkańców rejonu stanowią Polacy, zaś nieoficjalnych – 60% jest to zasiedziała, rdzenna ludność. Czasem dobrze wrócić do korzeni.

Anna Czachor



Wigilia w okolicach Ranizowa

Święta Bożego Narodzenia są niewątpliwie jednymi z najbardziej barwnych, radosnych i rodzinnych świąt w całym cyklu ludowej obrzędowości dorocznej. Poprzedza je szczególnie, pełen rozmaitych zakazów i nakazów dzień – wigilia Bożego Narodzenia, obchodzona corocznie 24 grudnia. Niemal wszystkie czynności wykonywane w tym dniu miały specjalne znaczenie, a wierzone, że od ich wykonania zależała pomyślność w przyszłym roku. Możliwy był wówczas nawet kontakt ze światem zmarłych, którzy przychodzili do domów świętować z żywymi. Dzięki temu możliwe było zajrzenie w przyszłość, stąd wielka ilość różnych wróżb, które w tym dniu wykonywano. Bardzo wiele takich zwyczajów, wróżb zachowało się w pamięci starszego pokolenia w okolicach Ranizowa i warto je sobie przypomnieć.

W wigilię Bożego Narodzenia trzeba było wcześniej i bez ociągania się wstać i szybko rozpocząć pracę, bo tak każdy będzie się zachowywał przez cały rok. Starano się pracować szybko i cały czas: mężczyźni zajmowali się gospodarstwem, obejściem i oporządzaniem zwierząt domowych przed świętem Bożego Narodzenia, gdyż wówczas nie wolno było nic robić. Kobiety natomiast sprzątały bardzo dokładnie cały dom, a później przygotowywały potrawy do pośnika – kolacji wigilijnej. Wiele pracy ale i radości miały dzieci, które od rana ubierały „drzewko” – choinkę. Stroili ją w najróżniejsze, własnoręcznie wykonane ozdoby z bibuły, słomy i papieru kolorowego: łańcuchy, aniołki, pajacyki, gwiazdki, „języki”, bombki itd. Wieszano także jabłka i orzechy, często te ostatnie umieszczane w specjalnie wykonanych do tego koszykach z papieru a na gałęziach przymocowywano świeczki. Taką choinkę ustawiano w rogu izby. Zwyczaj stawiania choinek jest stosunkowo niedawny, w okolicach Ranizowa sięga początków XX wieku. Wcześniej izbę zdobiła „podłaźniczka” tj. wierzchołek choinki (także pięknie strojony), który wieszano u powały. Wieszano także przeróżne ozdobne pajaki, wykonane z bibuły, słomy czy grochu. Wszyscy starali się nie kłócić ze sobą, gdyż to groziło kłótniami przez cały rok. Dobrym znakiem dla rodziny było zarobienie choćby niewielkiej sumy pieniędzy przez członka rodziny lub jakiegokolwiek inne pomnożenie dobytku w tym dniu, natomiast wystrzegano się pożyczania czegokolwiek i wynoszenia poza dom. Dość powszechne było przeświadczenie, że w wigilię na takie „pożyczki” przychodzą czarownice, które wówczas



Strojenie „podłaźniczki” przez młode dziewczęta.

mogły wiele naszkodzić, np. odebrać krowom mleko. Pilnie zważano na to, kto pierwszy wchodzi do domu. Jeśli mężczyzna – było to pomyślną wróżbą na przyszły rok, natomiast jeśli kobieta, a jeszcze co gorsza chora, było to zwiastunem niepowodzeń a już z pewnością „świnioków” u kogoś z członków rodziny (czyraków).

W wigilię przestrzegano postu. Dorośli najczęściej powstrzymywali się od jedzenia, tylko dzieci dostawały rano kromkę chleba i kawę zbożową, a dopiero przy pośniku jedzono do syta. Znakiem do jego rozpoczęcia było ukazanie się pierwszej gwiazdy. Wówczas gospodyni kładła siano na stół i nakrywała go czystą, odświętną płachtą lnianą. Obok stołu ustawiano ławę, na której stawiano dzieżę do zagniatacia ciasta na chleb. Czasem stawiano ją pod stołem na mierzwie. Na dzieżę kładziono świeżo upieczony chleb, opłatki i „ziele” święcone w kościele w święto Matki Boskiej Zielnej. Pod stołem natomiast kładziono wiązkę słomy, w którą wkładano siekiere. Wierzone, że taki zabieg zapewni siłę wszystkim członkom rodziny i jednocześnie uchroni od ukąszeń np. żmij. Gospodarz wnosił snop zboża zwany królem lub kołędą, który ustawiano w kącie izby (nieдалeko stołu) i wówczas zasiadano do wigilijnej kolacji. Rozpoczynano ją od zmówienia pacierza i modlitwy za zmarłych, a następnie składano sobie nawzajem życzenia zdrowia i pomyślności w przyszłym roku, łańcąc się przy tym opłatkiem. Składanie życzeń zawsze rozpoczynała głowa rodziny, zwykle gospodarz, który rozdawał wszystkim opłatki. Zdarzało się, że zapalano wówczas dwie świece w oknie jako znak rozpoczęcia pośnika. Zachował się także zwyczaj przywoływania wilków na



Wniesienie snopa słomy przez gospodarza w kąt izby.

wigilijną wieczerę i stawiania miski z jedzeniem na oknie. Gospodyni podawała potrawy, które spożywano z jednej miski. Starano się, żeby była nieparzysta ilość potraw, a najczęściej były to: barszcz biały z grzybami i ziemniakami, kapusta z grochem omaszczona olejem lnianym z cebulą, kasza jaglana z masłem, kasza jęczmienna, „pamuła” z owoców, pierogi z różnorodnym nadzieniem (np. z kapustą i grzybami, kaszą, jabłkami, ziemniakami i miętą, serem) i oczywiście specjalnie na wigilię upieczony „kasiok” (placek z kaszy). Potrawy popijano kompotem ugotowanym z suszonych owoców. Przy pośniku obowiązywało szereg zakazów i nakazów. Dzieci musiały stać koło stołu, żeby ich w przyszłym roku nie bolały krzyże. Nie wolno było odchodzić nikomu od stołu, tylko gospodyni, która przynosiła kolejne potrawy gdyż wierzono, że dzięki temu kury będą trzymały się obejścia. Przestrzegano zasady nie odkładania łyżek na stół aż do końca pośnika ponieważ mogło to spowodować jakieś nieszczęście w przyszłym roku. Starano się zapewnić sobie urodzaj w następnym roku i dlatego gdy np. jedzono kapustę to ciągnięto się wzajemnie za włosy na głowie mówiąc przy tym: „Wiąż się kapusto, wiąż !”, a przy jedzeniu kaszy jaglanej uderzano łyżką o łyżkę, mówiąc: „A duś gołębie z prosa!”. Powszechny był zwyczaj podkładania opłatka pod każdą miskę i sprawdzania czy się przykleił do niej, co wróżyło urodzaj na produkty, z których daną potrawę przyrządzono. Po zakończeniu pośnika pastuch lub osoba pilnująca krów na pastwisku wiązała łyżki powróstem ze słomy i kładła je pod próg. Później łyżki rozwiązywano, wkładano do cebrzyka i myto, a wodę po ich umyciu dawano bydłu do picia.

Po pośniku trzeba było także pójść ze specjalnie upieczonym w tym celu, różowym opłatkiem do bydła. Gospodarz szedł z dziećmi do sadu obwiązywać słomą drzewa owocowe, najpierw pytał każde, czy będzie rodziło bo jak nie, to je zetnie, na co dzieci odpowiadały że będzie rodziło. Wrócono także jaki urodzaj będzie w przyszłym roku rzucając słomą za stręgarz lub za obrazy. Ile kłosów zatrzymało się tam tyle kop zboża będzie w przyszłym roku. Jeszcze przed pośnikiem krojono cebulę na 12 części, a w największe łupki wrzucano szczyptę soli. Później, kolejno miesiącami, w zależności jak w danej łupce sól się „stopiła”, odczytywano jaka będzie w nadchodzącym roku pogoda.

Wiele było także wróżb matrymonialnych. Panny i kawalerowie łapali „dronki” w płocie, ile objęły ręce i liczyli odpowiednio poszczególne dartki: kawaler – wdowiec, panna – wdowa. Dziewczęta pilnie słuchały, z której strony pies za-



Rozpoczęcie wieczerzy wigilijnej tradycyjną modlitwą.



Wspólne spożywanie potraw wigilijnych.

szczęka, bo z tej przyjdzie przyszły mąż. Przynosiły też naręcza szczap drewna do pieca i licząc po dwie: „para – nie para” sprawdzały czy wyjdą w tym roku w „mięsoopusty” za mąż. Gdy wyszło „para” niechybnie taka panna „pójdzie na swoje”. Chłopcy strzelali „na wiwat” z różnych wymyślnych samopatów.

Zwyczajowo był to także czas przeróżnych psot i figli, które czyniła młodzież. Nierzadko gospodarze wybierali później plewy ze studni czy poszukiwali w polu wyniesionych tam wrót. Był to jednak ogólnie przyjęty zwyczaj, dlatego też nie obrażano się za takie psoty, choć czasem były one bardzo dotkliwe.

Siedząc po pośniku w izbie śpiewano kołędy oczekując w ten sposób na pasterkę, na którą szli wszyscy z wyjątkiem najstarszych członków rodziny. Po przyjeździe z kościoła spano na rozścielonej na polepie słomie, bo rozpoczynały się już „święte dni” i nie godziło się spać w łóżku pod pierzyną, gdy Zbawiciel leżał w żłobie na sianie.

A może warto odgrzebać z przeszłości niektóre zwyczaje i spróbować dzięki ich magii zapewnić sobie i swojej rodzinie pomyślność w przyszłym roku?

*Hejże ino dyny dyna
Narodził się Bóg Dziecina
W Betlejem!*

Jolanta Dragan

*Zdjęcia wykonał na przedstawieniu „Wigilia w Mazurach” wystawionym w Ranizowie w dniu 17.12.2000r:
Stanisław Samojedny*



Wieczerza wigilijna zakończyła się śpiewem kołęd.

KONKURS NA SZOPKĘ BETLEJEMSKĄ

Barwnie i świątecznie zrobiło się w sali widowiskowej Domu Parafialnego w Raniżowie za sprawą licznych szopek betlejemskich wykonanych przez dzieci. 88 prac (w tym 2 gwiazdy kołędnicze) nadesłanych zostało z 5 szkół podstawowych i 2 gimnazjów, po wcześniejszych wewnętrznych eliminacjach. Na wystawie dominowały szopki wykonane z tradycyjnych materiałów: drewno, słoma, siano, papier. Figurki wykonane z masy solnej, często barwnie malowane.

Na tydzień przed Świątami Bożego Narodzenia Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie zorganizował II Gminny Konkurs na Szopkę Betlejemską. Skierowany był do dzieci i młodzieży szkolnej. Po wewnętrznych szkolnych eliminacjach (w przypadku Gimnazjum w Woli Raniżowskiej o randze konkursu) dzieci przyniosły te najlepsze. Prace zaszerogowano w dwóch kategoriach:

I kategoria - prace uczniów szkół podstawowych (60 prac), w tym jedna szopka stylizowana i jeden atrybut kołędniczy (gwiazda),

II kategoria - prace uczniów gimnazjów (28 prac) w tym jedna szopka stylizowana i jedna gwiazda.

Tak więc komisja w składzie: Wojciech Dragan - kustosz Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Robert Kochanowicz - artysta plastyk z Raniżowa i Stanisław Samojedny - dyrektor GOKSiR, miała trudne zadanie do wykonania. We czwartek, 14 grudnia jurorzy długo oglądali prace uczniów. Nad niektórymi trwały nawet dyskusje, oceniano wartości artystyczne, zgodność z tradycją, dobór materiałów. Ostatecznie komisja postanowiła nie przyznawać miejsc, lecz wytypowała te najładniejsze szopki do nagród, które reprezentować będą gminę Raniżów w dalszych etapach konkursu.

I tak w I kategorii nagrodzono szopki wykonane przez:

- uczniów klasy V i VI ze Szkoły Podstawowej w Korczowiskach,
- uczniów z koła plastycznego ze Szkoły Podstawowej w Mazurach,

- Monikę Partykę i Joachima Popka ze Szkoły Podstawowej w Mazurach.

W II kategorii nagrody zdobyły:

- Joanna Stępień, Danuta Stępień, Alicja Adamczyk, Monika Wielgosz, Monika Dec z Gimnazjum w Raniżowie,
- Monika Krawiec, Aneta Stanowska, Adam Stanowski z Gimnazjum w Woli Raniżowskiej,
- Łukasz Szymański i Bartłomiej Wiącek z Gimnazjum w Raniżowie.

Ponadto dodatkowo komisja postanowiła przyznać wyróżnienia:

- Małgorzacie i Damianowi Kasicom ze Szkoły Podstawowej w Zielonce,
- Mateuszowi Sondejowi i Grzegorzowi Andrysiewiczowi ze Szkoły Podstawowej w Raniżowie,
- Monice Kubas ze Szkoły Podstawowej w Woli Raniżowskiej,
- Paulinie Chmiel i Joannie Kus, Dominice Sali, Małgorzacie Konefał i Iwonie Wilk, Patrycji Kołodziej i Justynie Ciak z Gimnazjum w Raniżowie.

W podumowaniu komisja stwierdziła, że wszystkie nadesłane na konkurs prace mają bardzo wysoki poziom, zarówno pod względem artystycznym jak i estetyki wykonania, i że wszystkie prace zasługują na wyróżnienie.

W niedzielę, 17 grudnia w Domu Parafialnym odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu. W części artystycz-



Uczennice Gimnazjum w Raniżowie z dumą prezentują swoje dzieła. Od lewej: Monika Wielgosz, Alicja Adamczyk, Joanna Stępień, Monika Dec, Danuta Stępień.

nej wystąpił zespół obrzędowy „Mazuranie” z przedstawieniem „Wigilia w Mazurach”. Licznie przybyła publiczność miała okazję zobaczyć, jak przygotowywano się dawniej do wieczerzy wigilijnej, co stawiano na stole, czym przystrajano choinkę. A przede wszystkim z tym dniem związanych jest wiele wierzeń i wróżb. Część z nich przetrwała do dziś w naszych domach. Ale sporo poszło w zapomnienie i może w ten sposób jest to okazją do ich przypomnienia? Wierzyć, nie wierzyć, ale zawsze to lepiej na zimne dmuchać...

Następnie omówienia zebranych w konkursie szopek podjął się Wojciech Dragan - przewodniczący jury. Przy tej okazji przypomniał historię szopki bożonarodzeniowej, czas, kiedy zagościła w

domach naszych pradziadków, jej ewolucję do postaci, jaką najczęściej obecnie się spotyka i wykonuje. Zwrócił uwagę, żeby w przyszłości sięgać do źródeł, pierwotnych form i tradycji, gdyż to jest najbardziej cenione.

Z kolei autorzy nagrodzonych i wyróżnionych prac otrzymali z rąk wójta Henryka Bajka nagrody książkowe a organizatorzy podziękowania za zorganizowanie tej imprezy. Na zakończenie wszystkim zebranych wójt przekazał tradycyjne życzenia zdrowych i wesółych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Stanisław Samojedny

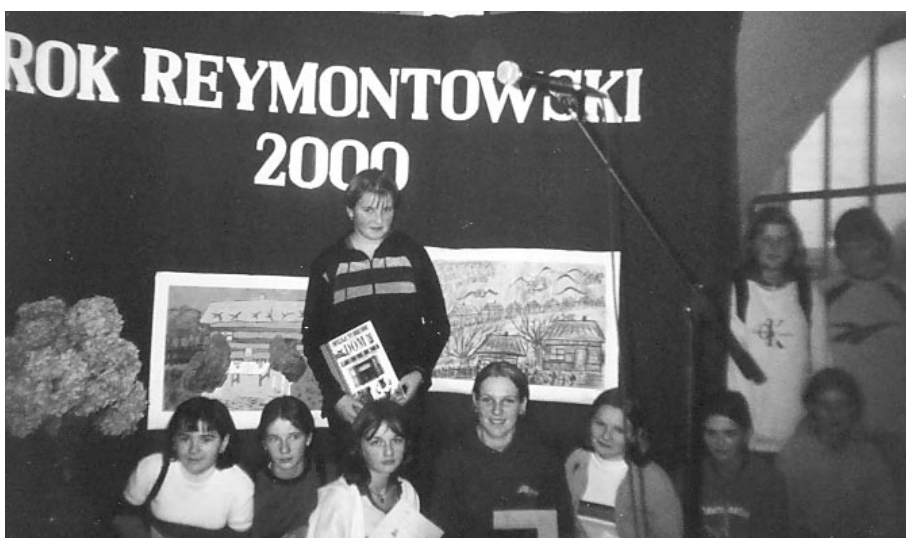
Zdjęcie na pierwszej stronie - Szopka wykonana przez Monikę Partykę, Joachima Popka.

MAŁE GIMNAZJUM - WIELKI SUKCES

W listopadzie Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej, Powiatowe Centrum Kultury i Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej ogłosiło konkurs z okazji Roku Reymontowskiego. Jego celem było upowszechnienie wiedzy o Władysławie Reymoncie oraz ukazanie roli laureata literackiej Nagrody Nobla (1924) w kształtowaniu świadomości Polaków.

Konkurs obejmował dwie kategorie: literacką i plastyczną. Uczniowie z Gimnazjum w Woli Raniszowskiej wzięli udział w kategorii plastycznej. Na zajęciach kółka plastycznego prowadzonego społecznie przez p. Stanisława Kopeć, przygotowali i wysłali na konkurs 10 prac.

Uroczyste podsumowanie Roku Reymontowskiego odbyło się 8 grudnia 2000 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Kolbuszowej. Nasze gimnazjalistki odniosły ogromny sukces. W temacie - „Przedstaw wybrany obrzęd ludowy z „Chłopów” zajęły trzy pierwsze miejsca oraz otrzymały wyróżnienie. Oto nagrodzone uczennice:



Obraz po prawej stronie zajął pierwsze miejsce, obok stoi jego autorka Grażyna Wyka.

I miejsce - Grażyna Wyka z klasy Ia za pracę „Chodzenie z niedźwiedziem w okresie Bożego Narodzenia”;

II miejsce - Joanna Prus z klasy IIa za pracę „Chodzenie z kogutkiem w lany poniedziałek”;

III miejsce - Paulina Sasiela z klasy IIb za pracę „Malowanie pisanek w Wielką Sobotę”.

Wyróżnienie otrzymała Teresa Nowak z klasy IIa za pracę malarską „Chodzenie z kogutkiem w lany poniedziałek”.

Gimnazjalistki otrzymały dyplomy oraz wartościowe nagrody książkowe. Wręczał je starosta powiatu Zbigniew Lenart. Ogromnym wyróżnieniem dla nas jest fakt, że praca Teresy Nowak została oprawiona w antyramy i wręczona staroście. Będzie ona zdobić jego gabinet.

Dyplom uznania za rozbudzenie zainteresowań twórczością Władysława Reymonta otrzymała także p. Stanisława Kopeć. Podczas wręczania nagród była zaskoczona faktem, że pierwsze trzy miejsca - co zdarza się rzadko - oraz wyróżnienie przypadły w udziale jednej szkole. Od pani dyrektor Powiatowego Centrum Kultury Katarzyny Cesarz dowiedziała się, że inne gimnazja nadesłały dużo prac, ale te z Woli Raniszowskiej okazały się bezkonkurencyjne.

Jest to ogromny sukces naszej młodzieży i promocja Gimnazjum na szczeblu powiatu.

Gratulujemy!

Grażyna Wyka



Pani Katarzyna Cesarz i uczennica Teresa Nowak wręczają obraz staroście Zbigniewowi Lenartowi.

I Gimnazjalny Konkurs na Szopkę Betlejemską w Woli Raniżowskiej

W Gimnazjum w Woli Raniżowskiej odbył się Konkurs na Szopkę Betlejemską. Tę wewnątrzszkolną imprezę przygotowała p. Stanisława Kopeć, nauczycielka sztuki. Pod jej czujnym i krytycznym okiem powstało 8 prac, wśród których znalazły się zarówno szopki tradycyjne, jak i stylizowane, wykonane indywidualnie i grupowo.

Konkurs rozstrzygnięto 12 grudnia. Jury zgodnie postanowiło docenić wysiłek wszystkich uczniów, przyznając wyłącznie I, II i III miejsca oraz zakwalifikować prace na konkurs gminny w Raniżowie. Zadecydowano, iż najokazalej prezentuje się szopka Moniki Krawiec, Anety Stanowskiej i Adama Stanowskiego, którzy ujęli jurorów przede wszystkim znakomitą wyczuć proporcji oraz starannym wykonaniem nawet najdrobniejszych elementów. Pierwsze miejsce przyznano również Marii Węglarz za stylizowaną szopkę z oryginalnymi postaciami wykonanymi z drewna metodą wypalania. Uwagę komisji zwróciła też druga stylizowana szopka przypominająca grotę, przygotowana przez Natalię Kata i Ewę Nowak, które zajęły II miejsce.

Wszyscy uczestnicy otrzymali na uroczystym apelu pamiątkowe dyplomy oraz skromne nagrody, o które zadbała



Nagrodzeni uczniowie z Gimnazjum w Woli Raniżowskiej. Z lewej stoi p. Stanisława Kopeć.

pomysłodawczyni konkursu. Z pewnością konkurs ten zagości na stałe w kalendarz imprez naszego Gimnazjum.

Edyta Olszowy

Bezpieczne święta

Dnia 15 grudnia 2000 r. w Szkole Podstawowej w Raniżowie zostało zorganizowane spotkanie wszystkich uczniów z przedstawicielami policji i straży pożarnej.

Na spotkanie przybyli:

1. Z-ca Naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego Policji Powiatowej w Kolbuszowej komisarz Ewa Sęczkowska,
2. sierżant sztabowy Dariusz Kieliszek z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji,
3. dzielnicowy Komisariatu Policji w Raniżowie sierżant Józef Węglowski,
4. aspirant Krzysztof Bomba z Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej.

Tematem spotkania było bezpieczeństwo w drodze do szkoły i ze szkoły, podczas ferii świątecznych i zimowych. Przedstawiciele policji przypomnieli zasady prawidłowego zachowania się na drodze, przestrzegali przed łamaniem przepisów ruchu drogowego mówili o wypadkach, na jakie narażeni są piesi i rowerzyści, a także dzieci podczas zabaw zimowych. Były to cenne uwagi, gdyż edukacja komunikacyjna jest realizowana w ramach programu nauczania w klasach I-VI szkoły podstawowej.



Przedstawiciel Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej zapoznał dzieci z programem profilaktyki i zapobiegania skutkom oparzeń, przestrzegając też przed zabawami z użyciem środków pirotechnicznych. Dzieci wysłuchały wystąpienia z uwagą. Miejmy nadzieję, że przyczyni się to do wzrostu bezpieczeństwa w szkole i podczas zabaw.

(inf. wł.)

Mikołaj u pierwszaków

6 grudnia dzieci z samego rana z białymi serduszkami, ale uśmiechniętymi buźkami pytały „Czy przyjdzie do nich Święty Mikołaj?”. Zapewniłam ich, że Mikołaj nie zapomina o grzecznych dzieciach i z pewnością dotrze dzisiaj także do klasy Ib Szkoły Podstawowej w Woli Ranizowskiej.

Zajęcia dzieci rozpoczęły od rebusu, którego rozwiązaniem było hasło „MIKOŁAJ”. Następnie zrobiły wycinankę mikołajkową, którą odpowiednio przyozdobiły. Z godziny na godzinę emocje u dzieci wzrastały przed spotkaniem z Mikołajem. Niektóre z nich mówiły wprost, iż boją się spotkania z nim. Wreszcie nadszedł czas na spotkanie twarzą w twarz z upragnionym gościem. Był on bardzo stary, ale niezmiernie hojny. Dzieciakom zabłyśły oczęta, gdyż nie mogły się doczekać prezentów. Mikołaj rozdawał je bardzo powoli, ponieważ staruszek był już zmęczony, ale aniołki skrzętnie mu w tym pomagały. Nie zapominał przy tym, by każdego dokładnie przepytać króciutkiej modlitwy, co niektórych dzieci wprawiało w zakłopotanie. W tym dniu obdarował jeszcze wszystkich uczniów tutejszej szkoły. Na zakończenie spotkania dzieci zrobiły sobie pamiątkowe zdjęcie.

Kiedy emocje minęły, rozważaliśmy w klasie „co to znaczy być Świętym Mikołajem?” Aby to było bardziej zrozumiałe, wysłuchaliśmy piosenki słyszanej często w



telewizji „I ty możesz zostać Świętym Mikołajem”. Dzieci zrozumiały, że to pomaganie niewidzialnie, pomaganie z potrzeby serca, dawanie drobnych prezentów, czynienie tego nie dla sławy, oklasków czy podziękowań. Uczniowie klasy Ib doszli do wniosku, że w przyszłym roku oni postarają się obdarować kogoś bliskiego miłym prezentem.

Zofia Marut

„ALKOHOL, NIKOTYNA - TO TWÓJ WRÓG - ZAPOBIEGAJMY NAŁOGOM”

Pod takim hasłem Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Ranizowie organizuje już po raz czwarty konkurs plastyczny dla wszystkich uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy Ranizów.

Celem konkursu jest zwiększenie aktywności uczniów w dziedzinie profilaktyki alkoholowej i palenia tytoniu oraz umacniania wśród młodzieży przekonania, że właściwym stylem życia jest życie wolne od uzależnień szkodliwych dla zdrowia.

Technika prac plastycznych jest dowolna; mogą być prace wykonane farbami, kredkami, ołówkiem, w formie wydzieranek, wyklejanek itp.

Konkurs odbędzie się w trzech kategoriach wiekowych:

- ▶ I kategoria - klasy I - III,
- ▶ II kategoria - klasy IV - VI,
- ▶ III kategoria - klasy gimnazjalne.

Prace plastyczne należy złożyć do dyrektorów szkół do dnia 26 stycznia 2001 r. poprzedzone wstępną oceną

dokonaną przez nauczycieli plastyki. Każda szkoła przygotowuje również gazetkę szkolną na wyżej wymieniony temat.

Komisja ufunduje atrakcyjne nagrody rzeczowe dla autorów najciekawszych prac w każdej szkole. Dodatkowo każda szkoła otrzyma również nagrodę za gazetkę.

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Ranizowie zorganizuje wystawę pokonkursową nagrodzonych prac.



Na koniu do izby...

Z Janem Brzuskiem, mieszkańcem wsi Mazury rozmawia Benedykt Popek.

Pan z racji swoich 77 lat pamięta jak kolędowało się przed wojną, w czasie wojny i po wojnie. Wyglądało to podobnie jak dzisiaj, czy inaczej?

- O, całkowiec inaczej. Kolędników było dużo więcej. Od Szczepana do Nowego Roku te kolędniki szły bez przerwy, całe dnie, to „Z Rajem”, to „Z Herodem”, dzieci „Z Szopkami”. Miały te stroje rozmaite. Oprócz miejscowych - przeważnie z Olszowych, chodziło dużo z obcych wsi. Uzbierali parę złotych to na koniec robili zabawy, tańcowali, hulali. Kaczor Michał przygrywał na trąbce, Cześ Popków na harmoni, Marcin Sondejów bębnił. Sama swoja muzyka była.

W którym dniu kolędnicy rozpoczynali kolędowanie?

- W Szczepana rano. Pierwsze „za szczęściem” szły przeważnie pojedynczo dzieci szkolne. Mówiły – „na szczęście, na zdrowie, na ten święty Szczepan, kolęda” I tyle. Dali im parę grosików i szły dalej. Wcześniej rano, po domach, tam gdzie były panny chodziła kawalerka. Niektórzy nawet wjeżdżali do izby na koniach. Gdzie były panny to o czwartej, piątej rano się wstawało, wynosiło z izby siano, słomę i zamiatało, żeby chłopaki czasem, czy ktoś nie wlaź na śmieci, bo gadali, że potem przez cały rok będą śmieci. Ciężko będzie zamieść. W każdym prawie domu widać było, że się zaświeciło a gdy wynosili i pozamiatali zgasiło się.

Powiedział pan, że niektórzy kolędnicy wjeżdżali do izby na koniach. Zna pan takie przypadki?

- O, w tej izbie koń był, gdzie rozmawiamy. Tu wszedł. Przez ładnych kilka lat tak kolędował, przed wojną i za okupacji mój kolega z Turki Jasiak Rębisz. Nazywali go „Wolańczyk”. Za okupacji, gdy Turka była przez Niemców wysiedlona to mieszkał u mojego sąsiada Franka Sondej na „Żydowskiej Górcie”. Był jego szwagrem.

Jak to. Koń nie bał się wejść do domu, przez jedne drzwi do sieni, a potem drugie drzwi do izby?

- Nie bał się. On miał takiego konia niedużego, czerwonego, że wszedł wszędzie. I nie tak żeby go jeden wziął za

mordę a drugi pchał z tyłu, podganiał. Zwykłego konia to trzeba by pchać, iść naprzód niego, albo mu, jaki worek na łeb zarzucić żeby szedł. A ten to drzwi mu uchylił i szedł. On by nawet na zapiecek wszedł.

Jak wyglądało takie kolędowanie na koniu?

- W Szczepana rano, do dnia, o godzinie drugiej, trzeciej, jeszcze było ciemno on już jechał. Jak widzieliśmy że jedzie, że jest na

podwórzu to żeśmy mu otworzyli i śmiali się. On głowę położył na koniu, o tak na szyi, przykulił się, koń łeb schylił żeby w te drzwi się zmieścił. Jak wjechał to szczęścia życzył, różnych rzeczy, kolędę zaśpiewał, do panny zagadał... No to wódkę wypili, przegryźli kawałek kiełbasy, pogadali, i na koń i jechał dalej, do drugiego, tam do jakiegoś kolegi. W kilku domach chciał być.

A koń nie dostawał kolędy?

- Koniowi trzeba było dać 2 – 3 kwarty owsa. Przynosiło się mu w miarce, wyspało w miednicę czy tam co. Ten koń najadł się owsa, że potem już mu nie chcieli dawać. No to przecież i zostawił coś z tyłu, bo to koń.

Ten Jasiak Rębisz z Turki był pewnie ostatnim kolędnikiem w okolicy Raniżowa, który wjeżdżał na koniu do domów.

- A no ostatnim. Później już takich kolędników nie było i do dziś dnia nie ma.

Dziękuję za rozmowę.



Jan Brzuszek lubiał konie, lubiał fumanić.

Fot. B. Popek

Strzał do lisa?

Mieszkańcy okolic Rzeszowa znają z pewnością zalew „Mażarnia”, gdzie spędzają chętnie swoje weekendy. Ragularnie, co tydzień wybieramy się z koleżanką z Rzeszowa na odkrywcze wyprawy okolic Wilczej Woli, których piękno i zdrowe powietrze przyciągają nas od dawna. Zawsze towarzyszy nam pies, dla którego nasze spacerowanie okazją do solidnego wybiegu. Tegoroczna pogoda pozwala nam na korzystanie ze spacerów na świeżym powietrzu nawet w grudniu.

Niedzielne słońce w dniu 3 grudnia zachęciło nas do zwiedzania tym razem lewego brzegu jeziora, do którego prowadzi boczna ścieżka od głównej drogi z Woli Raniżowskiej. Na brzegu zastaliśmy kilku wędkarzy, ale w lesie panowała kompletna cisza. Weszliśmy nie dalej jak 20 metrów w głąb lasu, spacerując leśną ścieżką. Po 10 minutach marszu około godziny 13 usłyszałyśmy dwa głuche strzały z broni myśliwskiej. Z niepokojem poszukałyśmy wzrokiem Sary, która kręciła się cały czas obok nas, ale widocznie w tym momencie musiała odbiec w kierunku samochodu,

gdzie mój mąż rozmawiał z wędkarzami. On również zdumiony odgłosem strzałów (nic nie wskazywało na obecność myśliwych w lesie: żadnej informacji, ani tabliczek z ostrzeżeniem), zawołał, abyśmy wyszły z lasu. Sary nie było przy nim. Za moment, usłyszawszy swoje imię, pies pojawił się cały we krwi, z przestreloną na wylot głową. Natychmiast zabrałyśmy ranne zwierzę do punktu weterynaryjnego, po drodze zawiadamiając policję o dokonanym przestępstwie. Pan Sylwester Kopeć, lekarz weterynarii w Kolbuszowej po udzieleniu pomocy, stwierdził krótko: „miała dużo szczęścia”. Kula o średnicy 1,5-2 cm (z reguły na dzika) padła ukosem z góry od środka grzbietu karku do prawej przyusznicy, uszkadzając mięśnie szyi i skórę w dwóch miejscach (wlot - wylot) na głębokości 15 cm i szerokości 4-5 cm.

Zwierzę żyje. Jest nadzieja na zabliznienie rany. Tylko nam amatorom bezpiecznych spacerów po lesie odebrano prawo cieszenia się pięknem przyrody, korzystania ze świeżego powietrza oraz chęci opuszczania murów domu, ponieważ nie mamy gwarancji, że następnym razem jakaś zabłąkana kula na dzika nie utkwie w naszej lub głowie naszych dzieci. I winny się nie znajdzie.

Ewa Ciechanowska

Wola śpiewa - nagrody zdobywa

9 grudnia Gminny Ośrodek Kultury w Majdanie Królewskim gościł na swojej scenie uczestników II Powiatowego Festiwalu Piosenki Turystyczno-Młodzieżowej „Meduza 2000”. W Festiwalu wzięło udział 14 szkół podstawowych i 5 gimnazjów, w sumie ponad 140 osób. Uczestniczyła w nim także Szkoła Podstawowa z Woli Ranizowskiej.

Wspaniałą zabawę z piosenką rozpoczęły uczennice z klasy IIb - Marta Kopeć i Ilona Starzec, które poza konkursem wykonały na dwa głosy utwory: „Piosenka o bajkowaniu” i „Śnieżna piosenka”. Natomiast w kategorii klas IV-VI wystąpił zespół wokalny. Zaśpiewał piosenki: „Chodźmy na spacer” i „Na wędrownkę”. Odnosił ogromny sukces, zajmując I miejsce w swej kategorii. Dziewczeta były bardzo szczęśliwe i czuły się naprawdę wyróżnione, bo rywalizowały z 13 innymi szkołami, a poziom konkursu był wysoki.

Nie zawsze śpiewają w tym samym składzie. Do chóru szkolnego i gimnazjalnego w Woli Ranizow-

skiej należy ponad 40 dziewcząt i chłopców. Niestety, nie wszyscy mogą zaprezentować swoje talenty w tak liczny gronie. Najczęściej organizatorzy ograniczają liczbę uczestników konkursów mając na uwadze możliwości lokalowe Ośrodka przyjmującego. Z konieczności więc, dzieci chętne do śpiewania poddawane są dość surowej selekcji głosowej. Ci, którym nie udało się zakwalifikować do zespołu mogą z powodzeniem pokazać się, a raczej: dać się usłyszeć na szkolnych imprezach muzycznych oraz z okazji licznych akademii okolicznościowych.

Wszyscy jego uczestnicy zostali ciepło i serdecznie przyjęci przez organizatorów i wspaniale bawili się przez kilka godzin. Byliśmy zachwyceni wzorową organizacją i prężnością działania GOK-u w Majdanie. Wszystkie dzieci zostały poczęstowane obiadem i napojami chłodzącymi. Finaliści otrzymali dyplomy, nagrody książkowe, pluszowe maskotki i słodycze.

Zespół wokalny w Woli Ranizowskiej prowadzi społecznie pani Ewa Ciechanowska.

Gratulujemy sukcesu na miarę powiatu!

Stanisława Kopeć



Jodła pod ochroną

Wojewoda Podkarpacki Zbigniew Sieczko wydał rozporządzenie w sprawie okresowego zakazu pozyskiwania drzewek jodły pospolitej (*Abies alba*) na terenie województwa podkarpackiego.

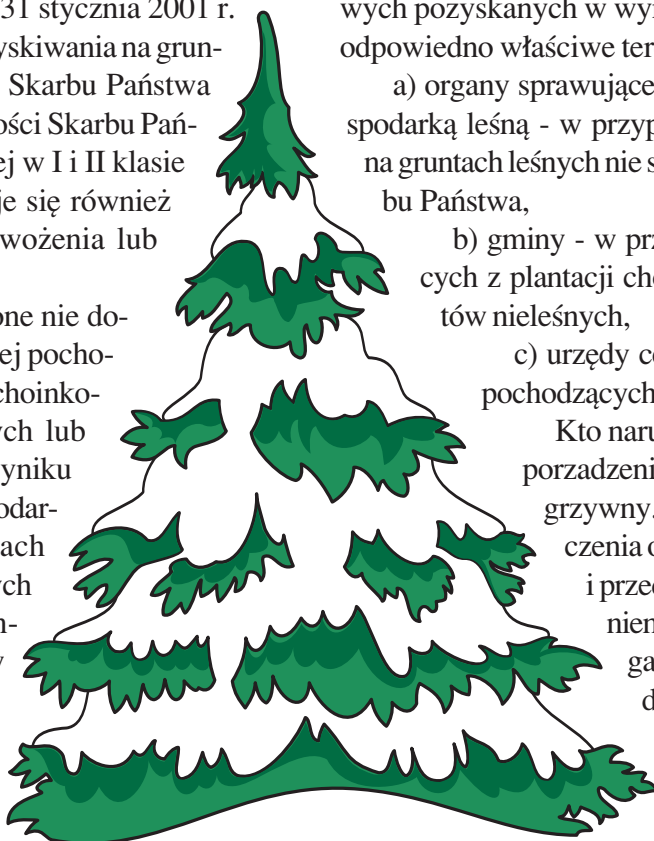
Od 1 grudnia 2000 r. do 31 stycznia 2001 r. rozporządzenie zakazuje pozyskiwania na gruntach stanowiących własność Skarbu Państwa oraz nie stanowiących własności Skarbu Państwa drzewek jodły pospolitej w I i II klasie wieku, tj. do 40 lat. Zakazuje się również zbywania, nabywania, przewożenia lub wywożenia drzewek jodły.

Zakazy wyżej wymienione nie dotyczą drzewek jodły pospolitej pochodzących z importu, plantacji choinkowych, działek przydomowych lub pozyskanych w lasach w wyniku planowanych czynności gospodarczych określonych w planach urządzenia lasu, uproszczonych planach urządzenia lasu, inwentaryzacji stanu lasu, a w przypadku braku takiej dokumentacji - ustalonych na podstawie potrzeb gospodarczych lasu przez organ

zarządzający lasami stanowiącymi własność Skarbu Państwa lub sprawujący bezpośredni nadzór nad lasami nie stanowiącymi takiej własności. Zaświadczenia potwierdzające legalność pochodzenia drzewek jodłowych pozyskanych w wyniku w/w czynności, wydają odpowiednio właściwe terenowo:

- a) organy sprawujące bezpośredni nadzór nad gospodarką leśną - w przypadku drzewek pozyskanych na gruntach leśnych nie stanowiących własności Skarbu Państwa,
- b) gminy - w przypadku drzewek pochodzących z plantacji choinkowych lub innych gruntów nieleśnych,
- c) urzędy celne - w przypadku drzewek pochodzących z importu.

Kto narusza zakazy określone w rozporządzeniu, podlega karze aresztu lub grzywny. W razie popełnienia wykroczenia orzeka się przepadek narzędzi i przedmiotów służących do popełnienia wykroczenia. Właściwy organ może orzec także nawiązkę do wysokości 25.000 zł. na rzecz wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.



ROLNICZE PRZYPOMNIENIA

GRUDZIEŃ jest okresem uśpiania przyrody, odpoczynku po ciężkiej całorocznej pracy rolnika oraz czasem refleksji, podsumowań i planów na następny rok.

▷ w grudniu warto pomyśleć o zielonym ogródku na oknie, aby do wiosny urozmaicać zielenią codzienny jadłospis. Taki ogródek będzie nie tylko użyteczny jako źródło witamin, ale może też być dekoracją. Ciekawie wyglądają pędzone warzywa w zestawie z ziołami przyprawowymi. Efekt zależy od inwencji gospodyni w czym je posadzi i jak zestawi rośliny. Ciekawie wyglądają posadzone w ładnych jednakowych doniczkach, dobranych kolorystycznie do wystroju kuchni. Doniczki można zastąpić koszyczkami wiklinowymi wyścielonymi folią, naczyniami kuchennymi lub innymi pojemnikami. Do szczególnie lu-



- ▷ w okresie zimy w nasadzeniach przydomowych szkody wyrządzają gryzonie myszowate, a także zające i sarny. Aby ochronić drzewa przed obgryzaniem, można tradycyjnie owinać słomą lub grubym papierem.
- ▷ w sprzyjających warunkach pogodowych, przy braku okrywy śnieżnej na terenach płaskich można kontynuować wapnowanie pól i użytków zielonych;
- ▷ sprawdzać stan i temperaturę w kopcach z okopowymi;
- ▷ w żywieniu zwierząt stosować dodatki witaminowo-mineralne;
- ▷ w pogodne dni zwierzęta gospodarskie powinny korzystać z okólników na świeżym powietrzu;
- ▷ sprawdzać drożność i działanie wentylacji w budynkach inwentarskich, docieplać kanały wentylacyjne, pamiętając, że świeże powietrze jest niezbędne dla zdrowia zwierząt;
- ▷ prowadzić remonty i naprawy sprzętu rolniczego i maszyn, przygotowując je do następnego sezonu eksploatacyjnego;
- ▷ podnosić wiedzę poprzez czytanie prasy fachowej, udział w szkoleniach.

Oprac. K. Kościółek

KALENDARZ BIODYNAMICZNY

GRUDZIEŃ

Dni kwiatowe: - 2 XII od 21⁰⁰, 3 XII, 4 XII do 21⁰⁰, 12 XII od 8⁰⁰ do 15⁰⁰, 13 XII od 15⁰⁰, 21 XII od 7⁰⁰, 22 XII do 17⁰⁰, 28 XII do 19⁰⁰, 30 XII, 31 XII.

Dni korzeniowe: 1 XII od 5⁰⁰, 2 XII do 20⁰⁰, 9 XII od 18⁰⁰, 10 XII, 11 XII, 12 XII do 7⁰⁰, 17 XII od 20⁰⁰, 18 XII, 19 XII, 20 XII, 21 XII do 6⁰⁰, 27 XII od 19⁰⁰, 28 XII od 20⁰⁰, 29 XII.

Dni liściowe: - 4 XII od 22⁰⁰, 5 XII do 15⁰⁰, 7 XII od 4⁰⁰ do 20⁰⁰, 14 XI od 8⁰⁰ do 16⁰⁰, 15 XII do 8⁰⁰, 22 XII od 18⁰⁰, 23 XII, 24 XII.

Dni owocowe: - 7 XII od 21⁰⁰, 8 XII do 18⁰⁰, 15 XII od 9⁰⁰, 16 XII, 17 XII do 19⁰⁰, 25 XII od 6⁰⁰ do 12⁰⁰, 26 XII od 19⁰⁰, 27 XII do 18⁰⁰.

Dni niekorzystne: 5 XII od 15⁰⁰, 6 XII, 8 XII od 18⁰⁰, 9 XII do 18⁰⁰, 13 XII do 15⁰⁰, 26 XII do 19⁰⁰.

Okres sadzenia: od 13 XII do 24 XII.

Skłonność do wicheru: 6 XII, 19 XII, 20 XII, 22 XII, 28 XII, 29 XII, 30 XII.

Skłonność do burz: 24 XII, 25 XII.

Czas krytyczny w komunikacji: 7 XII, 30 XII.

STYCZEŃ

Dni kwiatowe: 8 I od 13⁰⁰, 17 I, 18 I do 22⁰⁰, 27 I do 12⁰⁰.

Dni liściowe: 1 I, 2 I, 3 I, 10 I od 18⁰⁰, 20 I do 20⁰⁰, 28 I od 12⁰⁰, 29 I, 30 I, 31 I do 13⁰⁰.

Dni owocowe: 4 I od 7⁰⁰, 5 I, 12 I, 13 I, 22 I od 3⁰⁰ do 15⁰⁰, 23 I od 12⁰⁰, 24 I od 13⁰⁰, 31 I od 14⁰⁰.

Dni korzeniowe: 6 I, 7 I, 8 I do 12⁰⁰, 9 I do 12⁰⁰, 11 I, 14 I, 15 I, 16 I, 24 I do 12⁰⁰, 25 I od 10⁰⁰.

Dni niekorzystne: 9 I od 12⁰⁰, 10 I do 18⁰⁰, 18 I od 22⁰⁰, 19 I, 20 I od 20⁰⁰, 21 I, 22 I od 15⁰⁰, 23 I do 12⁰⁰, 26 I, 27 I od 12⁰⁰, 28 I do 12⁰⁰.

Czas sadzenia: 10 I - 20 I.

Skłonność do wicheru: 2 I, 4 I, 5 I, 10 I, 12 I, 14 I, 29 I.

Skłonność do burz: 27 I, 29 I.

Czas krytyczny w komunikacji: 3 I, 15 I, 27 I.

Wścieklizna wciąż groźna

Na podst. kalendarza „Dni siewu” M. Thun

opr. Krystyna Kościółek

Na podst. kalendarza "Dni siewu" M. Thun, opr. K. Kościółek

Wścieklizna wciąż groźna

W dniu 11 grudnia 2000 r. w miejscowości Posuchy na jednej z posesji gospodyni zauważyła lisa podejrzanie zachowującego się.

Natychmiast telefonicznie powiadomiła Lecznice w Raniżowie. Przybyły na miejsce lekarz weterynarii dobił lisa, po czym zabrał łeb do przebadania. Wynik okazał się pozytywny - stwierdzono wściekliznę.

Jest to już trzeci przypadek w tym roku na terenie naszej gminy.

W związku z powyższym przypomina się mieszkańcom gminy o obowiązku szczepienia psów oraz zabezpieczeniu ich przed przypadkowym kontaktem ze zwierzętami dzikimi, tj. trzymanie ich na uwięzi lub w szczelnym ogrodzeniu.

(inf. wł.)

Niecodzienna Księga

W Rabce zawiązało się niecodzienne stowarzyszenie pod nazwą Towarzystwo Kontroli Rekordów Niecodziennych. Na jego czele stanął Cezary Leżeński, pisarz, kanclerz Kapituły Orderu Uśmiechu.

Celem Towarzystwa jest zbieranie i dokumentowanie tychże rekordów i osobliwości, które co roku publikowane będą w książce pod tytułem „Księga Rekordów Niecodziennych i Osobliwości w Polsce”. Pierwsza książka ukaże się przed Wielkanocą 2001 roku.

Na dzisiaj Towarzystwo dysponuje dokumentacją 186 rekordów i 48 osobliwości. Na razie największą liczbą rekordów mogą pochwalić się kolekcjonerzy przeróżnych rzeczy od znaczków i monet poczynając, a na nocnikach kończąc. W księdze znajdzie się zbiór kapeluszy Hanki Bielińskiej czy krawatów z motywem zwierzęcym pana Gucwińskiego. Będą rekordy sportowe w rodzaju nieustannego odbijania piłki, czy najszybszego przecięcia drzewa, rzutu beretem czy widłami na odległość. Nie zabraknie rekordów w szybkości czytania, pisania, krzyczenia czy mówienia. Będą rekordy, o których się najstarszym Polakom nie śniło.

Natomiast w dziale osobliwości znajdują się takie pozycje jak największy ziemniak, dynia czy inne warzywo, mistrzostwo Polski w dziwnych konkurencjach, jak jazda na muszlach klozetowych, dojenie sztucznych krów, czy cymbargaju. Osobliwościami są też z pewnością imprezy typu zjazd bliźniaków, największe imieniny Krystyny, wyścigi lektyk (Tragaria) czy przemierzanie Polski na łyżworolkach.

Towarzystwo apeluje do czytelników „Wieści Raniżowskich” o nadsyłanie informacji o wszystkich takich wydarzeniach. Można to uczynić na kartce pocztowej, wysłać faxem czy zadzwonić. Towarzystwo chce udokumentować, że Polacy nie ponuracy, potrafią się dobrze bawić, a zasób ich pomysłów jest niewyczerpalny.

Adres: Towarzystwo Kontroli Rekordów Niecodziennych, ul. Podhalańska 2, 34-700 Rabka, tel/fax (018)2676957.

Redaktor Księgi: Dionizy Zejer, ul. Słowackiego 16, 40-094 Katowice, tel/fax (032) 2588467.

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 maja 1999r. w sprawie warunków wprowadzania ścieków do urządzeń kanalizacyjnych stanowiących mienie komunalne (Dz.U. Nr 50, poz. 501) Zakład Gospodarki Komunalnej Gminy w Raniżowie prosi wszystkich dostawców ścieków o nie wprowadzanie do kanalizacji:

- ▷ wód drenazowych i opadowych,
- ▷ odpadów stałych, które mogą powodować zmniejszenie przepustowości przewodów kanalizacyjnych, a w szczególności: śmieci, piasku, popiołu, szkła, wytłoczyn, drożdży, szczeciny, ścinków skór, tekstyliów, włókien nawet w stanie rozdrobnionym,
- ▷ odpadów płynnych nie mieszających się z wodą, a w szczególności: sztucznych żywic, lakierów, mas bitumicznych, smół i ich emulsji, mieszanin cementowych,
- ▷ substancji palnych i wybuchowych, których punkt zapłonu znajduje się w temperaturze poniżej 85°C, a w szczególności benzyn, nafty, oleju opałowego, karbidu,
- ▷ substancji żrących i toksycznych, a w szczególności mocnych kwasów i zasad, formaliny, siarczanów, cyjanków, oraz roztworów amoniaku, siarkowodoru, cyjanowodoru,
- ▷ odpadów i ścieków z hodowli zwierząt, a w szczególności gnojówki, gnojowicy, oborniku, ścieków z kiszzonek i kiszzonej kapusty,

Nie przestrzeganie w/w ograniczeń spowoduje złą pracę oczyszczalni ścieków oraz może powodować jej całkowitą niesprawność.

Kierownik ZGK w Raniżowie

Grudniowe noce (Hej kołęda, kołęda)

W grudniowe noce, w zimowe noce

Dzieciątko Boże z zimna dygoce.

Idzie przez pola pokryte szronem,

Wiatr mu wydzwania piosnki znajome.

Hej koleda, kołęda, hej kołędy to czas.

Kto ogrzeje rączęta, kto schronienie Mu da ? (2x)

Tyle tu drzwi i okien tyle,

Może przygarną choć na chwilę.

Może przygarną do serca ludzie,

Może nakarmią nim dalej pójdzie ? Refr.

Świczki się jarzą w świerkach zielonych

I złote gwiazdy wieńczą korony.

Bo zewsząd dzwoni kołęda święta,

Lecz o Nim, o Nim nikt nie pamięta. Refr.

Refr. Hej koleda ...

MOŚCI GOSPODARZU pastorałka ludowa

Hej, kolęda, kolęda!

Hej, kolęda, kolęda!

Mości gospodarzu,

Domowy szafarzu,

Nie bądź tak ospały,

Każ nam dać gorzały

Dobrej, z alembika,

I do niej piernika.

Hej, kolęda, kolęda!

Jendyk do podlewy,

Panie miłościwy!

I to czarne prosię

- Pomieści i to się!

Każ upiec pieczonki

- Weźmiem do kieszonki.

Hej, kolęda, kolęda!

Mości gospodarzu,

Domowy szafarzu,

Każ dać bufet wina,

Bo w brzuchu ruina

Dla większej ofiary

Daj dobrej gorzały.

Hej, kolęda, kolęda!

Mościa gospodyni,

Domowa mistrzyni,

Okaż swoją łaskę:

Każ dać masła faskę.

Jeżeliś nie sknera

Daj i kopę sera.

Hej, kolęda, kolęda!

Mościa gospodyni,

Domowa mistrzyni,

Okaż swoją łaskę:

Każ upiec kiełbasę,

Którą, kiedy zjemy,

To podziękujemy.

Hej, kolęda, kolęda!



Przysłowia i prognozy

Adam i Ewa pokazują, jaki styczeń i luty po nich następują.

Jak się Adam z Ewą zgłosi, tak się koniec grudnia nosi.

Słota w dzień Adama i Ewy, zabezpiecz od zimna cholewy.

W dzień Adama i Ewy daruj bliźnim gniewy.

Jakiś w Wigilię, takiś cały rok.

Jak w Wigilię z dachu ciecze, zima się długo przewlecze.

Pogoda na wigilię Narodzenia, do Nowego Roku się nie zmienia.

Wigilia jasna, święty Jan ciemny, obiecują rok przyjemny.

Boże Narodzenie po wodzie, Wielkanoc po lodzie.

Gdy na Narodzenie pluta, dość się w zimie zdrzesz buta.

Gdy w Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie.

Jeśli w pierwszy dzień po Narodzeniu dopiekało, będzie zima długo biała.

Zielone Boże Narodzenie, biała Wielkanoc.

Jaka pogoda w Szczepana panuje, taka na luty nam się szykuje.

Na świętego Szczepana bywa błoto po kolana.

W dzień świętego Szczepana rzucają owsem w kapłana.

Święty Eugeni pogodę w styczniu odmieni.

Dzień Sylwestrowy pokaże czas lipcowy.

Na święty Sylwester mroźno, zapowiedź na zimę mroźną.

Gdy Nowy Rok mglisty, jeść ci będą glisty.

Gdy na Nowy Rok pluta, ze żniwem też będzie pokuta.

Gdy Nowy Rok nastąpi z czerwoną zorzą,
w tym roku niepogody i wiatry się mnożą.

Gdy Nowy Rok w progi, to stary w nogi.

Gdy w Nowy Rok skwar i upał,
baran wilka będzie chrupał.

Na Nowy Rok przybyło dnia na barani skok.

Nowy Rok jaki, cały rok taki.

Rok Nowy pogodny, zbiór będzie dorodny.

Taką pogodę Nowy Rok przynosi, jaka na Jana od Krzyża się zgłosi.

Gdy Trzej Królowie szarugą częstują, w Zielone Świątki słotę przewidują.

Gdy w Trzech Króli mrozem trzyma, będzie jeszcze długa zima.

Na Trzech Króli słońce świeci, wiosna do nas pędem leci.

“Wieści Ranizowskie” - pismo społeczno-kulturalne. Miesięcznik. Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Ranizowie, tel. (017) 744 25 55. Redaguje Zespół. Teksty podpisane odzwierciedlają poglądy autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Adres internetowy: <http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus/html/prasa.html>, e-mail: goksir@poczta.onet.pl Nakład 350 szt.